№ 62. Łódź, Piątek 3 marca 1922 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 400, na prowincji „ 500, Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nomparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. droższ. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administrac. Przejazd № 8. TELEFON № 82. Konto czekowe P. K. 0.60140

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Do naszych Czytelników.

Niejednokrotnie zaznaczaliśmy, iż „Praca", będąc organem najmniej zamożnych sfer społecznych, opiera swoje istnienie tylko i wyłącznie na wpływach z opłacanej przez naszych Czytelników prenumeraty. Obecnie w związku z kryzysem przemysłowym prenumerata wpływa dość nieregularnie, co powoduje nieraz wielkie trudności w prawidłowym biegu spraw Wydawnictwa.

Uwzględniając ciężkie położenie robotnika i inteligenta pracującego, staramy się czynić wszelkie możliwe uwzględnienia dla tych, którzy rzeczywiście znajdują się w krytycznej sytuacji materjalnej. Niestety jednak są i tacy wśród naszych Czytelników, którzy przez karygodną opieszałość nie wpłacają na czas prenumeraty, choć mogą to uczynić.

Zniewala nas to do zwrócenia się z wezwaniem do ogółu naszych Prenumeratorów, aby niezwłocznie uiścili należne Administracji kwoty, gdyż każdy, kto nie opłaca na czas prenumeraty świadomie, czy nie świadomie utrudnia i tak już bardzo ciężką sytuację jedynego w Łodzi pisma robotniczego i nawet podrywa jego istnienie, jest zatem wrogiem klasy robotniczej

Administracja.

Wilno do Polski.

(Przybycie delegacji wileńskiej do Warszawy. — Przyjęcie. — Akt złączenia. — Konferencja z Radą Ministrów. — Trwała ona do białego rana.—

Przyjazd delegacji wileńskiej.

WARSZAWA, 2. (PAT). Dziś o godz. 10 rano przybyła do Warszawy delegacja Sejmu wileńskiego, złożona z 20 posłów z 2 wicemarszałkami na czele. Na dworcu powitał ją prezydent ministrów Ponikowski, który przybył na dworzec w otoczeniu dyrektorów departamentu: Giełżyńskiego i Studzińskiego. O godz. 5 po poł. odbędzie się wspólne posiedzenie delegacji z Radą ministrów.

WARSZAWA, 2. Dziś o godz. 10-ej min. 10 przybyła do Warszawy delegacja Sejmu Wileńskiego w liczbie 20 posłów, z pp.: Bańkowskim (Zespół), Krzyżanowskim (lewica) i Małowieskim (Rady ludowe) na czele. Na dworcu Wiedeńskim powitał posłów wileńskich p. Prezydent Rady Ministrów w towarzystwie dwuch dyrektorów departamentów Prez. R. Min., a mianowicie dyr. Studzińskiego i dyr. Giełżyńskiego, poczem pojazdy i auta przewiozły wileńskich gości do cukierni Loursa na śniadanie. Posłów wileńskich rozmieszczono po kwaterach gościnnie zaofiarowanych, zaś pp. Baukowskiemu, Krzyżanowskiemu i Małowieskiemu, jako przewodniczącym delegacji oddano do dyspoz[illegible] [illegible] gościnne w gmachu Pre[illegible].

Tekst historycznego [illegible] projekt ustawy ratyfikacyjnej.

WARSZAWA, 2. — Akt przejęcia władzy nad ziemią Wileńską przez Rzeczpospolitą Polską brzmi, jak następuje:

„Działo się w Warszawie, w pałacu Rady Miejskiej, dnia 2 marca 1922 roku, wobec rządu polskiego w osobach: prezydenta ministrów i ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego inż. Antoniego Ponikowskiego, ministra spraw wewnętrznych Stanisława Downarowicza, ministra spraw zagranicznych Konstantego Skirmunta, ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego, ministra skarbu dr. Jerzego Michalskiego, ministra sprawiedliwości Bronisława Sobolewskiego, ministra poczt i telegrafów d-ra Władysława Stesłowicza, ministra rolnictwa i dóbr państwowych d-ra Józefa Raczyńskiego, ministra robót publicznych Gabrjela Narutowicza, ministra pracy i opieki społecznej Ludwika Darowskiego, ministra byłej dzielnicy pruskiej d-ra Józefa Wyb[illegible]ckiego, kierownika ministerstwa zdrowia publicznego d-ra Witolda Chodźki, kierownika ministerstwa przemysłu i handlu Henryka Strassburgera i tymczasowego kierownika ministerstwa kolei żelaznych inż. Eberhardta, oraz delegatów Sejmu wileńskiego jako zgromadzonych przedstawicieli ludności Ziemi Wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności (tu następuje wymienienie nazwisk delegatów Sejmu wileńskiego, którzy przybędą w ilości 20 [illegible] którzy oświadczają, że Sejm wileński, [p]ełnią [p]rawa stanowiąc o losach kraju posiadanej, na uroczystem posiedzeniu odbytem w Wilnie dnia 20 lutego 1922 roku uchwalił co następuje: (Tu następuje uchwała orzeczeniowa Sejmu wileńskiego). Rząd polski przyjął oświadczenie delegatów Sejmu w Wilnie do wiadomości, poczem wspomnianym aktem stwierdza:

Art. 1. Ziemia wileńska z woli swej ludności od wszelkich innych związków państwowych wolna, zostaje złączona z Rzecząpospolitą Polską.

Art. 2. Zwierzchność państwowa nad Ziemią Wileńską odtąd przysługuje Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 3. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustali statut Ziemi Wileńskiej.

Art. 4. Akt niniejszy podlega zatwierdzeniu Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej poczem wobec przedstawionych przez delegację Sejmu w Wilnie pełnomocnictw, uznanych za wystarczające i sporządzone w należytej formie wejdzie w życie.

Po spisaniu tego aktu rząd zaproponuje Sejmowi następującą ustawę ratyfikacyjną aktu połączeniowego:

Art. 1. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej zatwierdza akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską z dnia 2 marca 1922 roku podpisany przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej i przez delegatów Sejmu w Wilnie w osobach: (tu następują nazwiska delegatów).

Art. 2. Sejm wzywa rząd, aby w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej objął niezwłocznie władzę nad Ziemią Wileńską.

W Wilnie.

WILNO, 2. (PAT). Wskutek wyjazdu do Warszawy delegacji Sejmu wileńskiego ustały wszelkie prace, zarówno w komisjach jak i klubach. Czynione są przygotowania do jutrzejszego wyjazdu całego Sejmu do Warszawy. Prezydjum Sejmu wyraża przekonanie, że likwidacja zupełna nastąpi natychmiast po przyjęciu delegacji w skład Sejmu ustawodawczego Rzeplitej polskiej.

Uroczyste posiedzenie Sejmu w sobotę.

WARSZAWA, 2, (PAT) W sobotę o godz. 4 po poł. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu w sprawie wileńskiej. Na porządku dziennym przyjęcie do wiadomości uchwały Sejmu wileńskiego w sprawie złączenia ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską, a następnie zaliczenie delegatów Sejmu wileńskiego w poczet członków Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej. Po powzięciu uchwał pan marszałek Sejmu zaprosi do sali obrad posłów wileńskich i powita ich przemówieniem. Przemawiać będzie także prezydent Ponikowski. Sala obrad sejmow[a] i kuluary będą udekorowane kwieciem.

Po posiedzeniu wszyscy zebrani ruszą pochodem do katedry św. Jana, gdzie zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo. Do pochodu posłów mają przyłączyć się przedstawiciele organizacyj społecznych.

Tegoż dnia o godz. 9 wieczorem w pałacu Namiestnikowskim odbędzie się raut, urządzony przez p. marszałka Sejmu i pana prezydenta Ponikowskiego. W niedzielę 5 b. m. Warszawa urządza galowe przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Konferencja w Radzie Ministrów.

WARSZAWA, 2. Delegacja wileńska, przybyła o godz. 5-ej do gmachu Rady Ministrów i rozpoczęła pertraktacje w sprawie treści aktu, włączającego ziemię wileńską do Rzeczypospolitej.

Delegacja odrazu wniosła pewne poprawki co do brzmienia niektórych zwrotów projektu rządowego.

WARSZAWA, 2. (wł.) Rokowania delegacji wileńskiej z Radą Ministrów dotychczas trwają (Godz. 12.50).

Targi.

(Od wł. korespondenta)

WARSZAWA, 2. (Godz. 2 rano) Rokowania delegacji wileńskiej z Radą Ministrów ciągną się bardzo powoli Obecnie chodzi o art. 3 projektu rządowego, co do którego Rada Ministrów postawiła wniosek kompromisowy, warunkując jednakże jednomyślne przyjęcie tegoż przez delegację. Tej jednomyślności wszakże w głosowaniu nie osiągnięto.

Obrady Rady Ministrów.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 3. Godz. 3 rano. Konferencje z delegatami zostały na chwilę przerwane. Obecnie rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów.

Ultimatum rządowe.

(Od wł. korespondenta)

WARSZAWA, 3. Godz. 3.30. Rada Ministrów po naradzie oświadczyła przez usta prem. Ponikowskiego delegacji wileńskiej, że obstaje

przy swoim projekcie aktu złączenia i jedynie godzi się na pewne zmiany w art. 8 projektu.

Konferencje trwają.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 3. Godz. 4 rano. Po naradzie Rady Ministrów konferencja z delegacją wileńską rozpoczęła się na nowo i trwa do tej pory.

(Do chwili zamknięcia numeru konferencja nie została skończoną Red).

Sytuacja w Anglji.

Lloyd George zachwiany.

LONDYN, 2. (PAT). Z kół politycznych donoszą, że przywódcy stronnictw opozycyjnych z trudem tylko mogą skłonić członków swych klubów do dalszego współdziałania w pracach parlamentu. Lloyd George i lord Birkenhead zamierzają przyjąć wypowiedzianą im walkę choćby to miało być połączone z zaryzykowaniem, że koalicja rządowa poniesie poważne straty w swym składzie liczebnym.

Sprawozdawca parlamentarny „Daily Telegraph" donosi, że Llloyd George jest bardzo niezadowolony wobec położenia parlamentarnego. Sądzi on, że nie otrzymuje takiego poparcia do jakiego ma prawo jako głowa rządu i że wpływ jego w izbie gmin jest poważnie osłabiony, jest podstawa do przypuszczenia, że Lloyd George wystosował pismo do Chamberlaina jako przywódcy unjonistów w którym oświadcza, że stosunków takich dłużej nie ścierpi.

Dalsze trwanie takich stosunków musi sprawić, że ustąpienie Lloyd George'a jest duszą koalicji rządowej i ustąpienie jego byłoby zarazem końcem tej koalicji.

LONDYN, 2. (PAT). Havas donosi, że dziś odbędzie się zebranie kierowników partji konserwatywnej. Chamberlain i Balfour uważają, iż jest rzeczą pożądaną, ażeby rząd koalicyjny pozostał przy władzy. Skrajni członkowie partji konserwatywnej są zdania, że obecna sytuacja daje Lloyd Georgowi oraz jego zwolennikom partji liberalnej wpływ przemożny i nieusprawiddliwiony ilością stronników premjera w parlamencie. Jeżeli kierownicy partji unjonistów nie będą mogli zapewnić koalicji poparcia partji unjonistów, wówczas

Lloyd George prawdopodobnie pomyśli o dymisji.

Starania będą szły w tym kierunku, ażeby usunąć różnicę ale nawet gdyby w obecnym czasie wysiłki powyższe dały pomyślne wyniki, to jednakże spoistość partji koalicyjnej byłaby bardzo poważnie naruszona tak, że przeprowadzenie nowych wyborów do ciał ustawodawczych okazałoby się konieczne.

PARYŻ, 2. (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, że list, jaki Lloyd George wystosował do Chamberlaina, w którym oświadcza, że nie będzie mógł zatrzymać władzy, jeżeli lord Younger przestanie nadal być wyrazicielem poglądu partji konserwatywnej, jest powszechnie uważany za ultimatum. „Times" stwierdza, że zarówno konserwatyści jak i inne partje uważają, że koalicja rządowa przestała istnieć.

Położenie we Włoszech.

Nowe przesilenie na widoku.

RZYM, 2. W łonie członków gabinetu de Facty, utworzonego przed kilku dniami po zażegnaniu niezmiernie ostrego i przewlekłego przesilenia nietylko rządowego, ale także i parlamentarnego, wyłoniły się wczoraj poważne różnice zdań na tle zamianowania nowych podsekretarzy stanu. Przedstawiciele partji demokratycznej w gabinecie Colonna i Cesaro zgłosili swe ustąpienie, chcąc w ten sposób zaprotestować przeciwko nadmiernym ich zdaniem żądaniom Katolickiej Partji Ludowej, czyli t. zw. Popolari. Inni przedstawiciele Partji Demokratycznej w gabinecie de Facty prawdopodobnie uczynią to samo i w ten sposób z wielkim trudem utworzonemu gabinetowi grozi nowe przesilenie.

Faszyści a Niemcy.

RZYM, 2. Przywódca faszystów Mussolini, który ma się udać wkrótce do Berlina dla zbadania położenia w Niemczech, zamieścił w „Giornale d'Italia" artykuł, w którym stwierdza, iż obywatele Państwa Niemieckiego znajdują się w daleko szczęśliwszem położeniu, niż obywatele innych państw, ponieważ płacą znacznie mniejsze podatki. Z tego też powodu Niemcy nie mają żadnych powodów do skarg.

Artykuł ten wywołał ogromne wrażenie we włoskich kołach politycznych i spowodował wielki popłoch szczególnie w kołach, usposobionych przyjaźnie dla Niemców.

Spotkanie Poincarégo z de Factą.

RZYM, 2. Pisma włoskie donoszą, że ambasador francuski w Rzymie odbył naradę z nowym włoskim prezydentem ministrów de Factą w celu ustalenia daty i miejsca spotkania Poincarégo z de Factą. Najprawdopodobniej spotkanie obu premjerów nastąpi jeszcze w pierwszej połowie marca w jednej z włoskich miejscowości na pograniczu francuskiem, przypuszczalnie w Mont-Cenis.

Włochy a zjazd genueński.

RZYM, 2. Pisma włoskie donoszą, że prezydent ministrów de Facta zamierza objąć osobiście przewodnictwo delegacji włoskiej na zjazd genueński. W skład delegacji mają wejść: min. spr. zagranicznych Szancer, minister skarbu Vertoni i minister finansów Peano.

Przed konferencją genueńską.

Buta sowiecka.

BERLIN, 2. (PAT). Źródła niemieckie podają, jakoby delegacja sowiecka w Londynie przesłała rządowi angielskiemu notę, datowaną 28 lutego, w której oświadcza, że sprawa udziału Rosji w konferencji genueńskiej weszła w stadjum krytyczne. Rosja życzy sobie występować na konferencji na równych prawach z innemi państwami i odrzuca wszelką opiekę nad sobą.

Rosja niezadowolona.

MOSKWA, 2. (PAT). „Izwiestja" i „Prawda" poświęcają wstępne artykuły nowemu zwrotowi w opinji sojuszników w kwestji warunków uznania Rosji sowieckiej. - „Prawda", konstatując zwycięstwo Poincarégo nad Lloyd Georgem w tej sprawie, pisze, że nowe żądania Ententy w stosunku do Rosji pozbawiają konferencję genueńską wszelkiego znaczenia: Rosja nigdy nie zgodzi się na warunki, jakie chcą jej narzucić państwa kapitalistyczne, zresztą sama Anglja na tem ucierpi. „Izwiestja" podkreślają, że wiadomość o zamiarze poddania Rosji 6 miesięcznej próbie, zanim zostanie uznaną przez państwa Ententy nie może być niczem innem, jak tylko zwykłym balonem próbnym. Rosja na kapitulację się nie zgodzi i rząd sowietów z tego stanowiska nie zejdzie. Projekt ogłoszony przez prasę francuską, a narzucony Lloyd Georgeowi, jest absolutnie dla Rosji nie do przyjęcia i może on uczynić konferencję genueńską zupełnie zbyteczną.

Polityka polska.

Zamach na szkoły polskie.

(Od własnego koresp.)

CIESZYN, 2. Z Frysztatu donoszą o nowych zamachach na szkoły polskie. Oto w Karwinie chcą Czesi podzielić lokale ochronki polskiej i część zabrać na zakładaną tam ochronkę czeską. W Dolnej Lesznej chcą Czesi zabrać jedną klasę w trzyklasowej szkole polskiej, by ulokować tam nowozakładaną czeską klasę. W sprawie tej odbył się w Lesznej Dolnej wiec, który uchwalił protest przeciwko pomieszczeniu założonej przez Min. Szkol. i Ośw. w Pradze szkoły czeskiej w budynku publicznej szkoły polskiej. Szkoła polska liczy 186 dzieci, których wogóle nie może pomieścić w swoich lokalech.

Ochrona lokatorów.

WARSZAWA, 1. (PAT) — Komisja prawnicza rozpatrywała sprawę ochrony lokatorów i postanowiła, że w przyszłości wysokość komornego mają ustalać komisje lokalne. Obecnie zaś na przejściowy czas 6-miesięczny mają być oznaczone podwyżki komornego w drodze ustawy sejmowej z uwzględnieniem art. 5 o świadczeniach podatkowych.

Polska a handel z Rosją.

(Wezwanie do ogółu).

WARSZAWA, 1. (PAT) Biuro delegacji polskiej na konferencję genueńską wobec konieczności uświadomienia sobie stosunków handlowych między Polską a Rosją sowiecką, zwraca się z prośbą do wszystkich osób, przeprowadzających jakiekolwiek tranzakcje z Rosją sowiecką, o zawiadomienie o nich bezpośrednio piśmiennie lub ustnie przewodniczącego biura.

Biuro zapewnia najzupełniej poufność udzielanym wiadomościom, które posłużą jedynie biuru do zobrazowania sobie obecnej sytuacji handlowej.

Układy Polsko-Niemieckie w Genewie.

(Porozumienie w sprawie związków zawodowych).

BERLIN, 2. Pisma niemieckie donoszą z Genewy, iż Podkomisja VII (dla spraw pracodawców i pracobiorców) Mieszanej Komisji Polsko-Niemieckiej zakończyła już swe prace. Sprawa związków zawodowych została uregulowana na przeciąg najbliższych 15 lat. Treść ugody nie jest znana. Zaznaczyć trzeba, że główną różnicą zdań między obu delegacjami w sprawach tej Podkomisji było żądanie delegacji niemieckiej, by niemieckie związki zawodowe w części polskiej G. Śląska mogły posiadać Centrale swe w Niemczech.

Kryzys w przemyśle.

WARSZAWA, 2. (PAT). Na posiedzeniu komisji do badania kryzysu w przemyśle dnia 1 marca, przedstawiciele robotniczych organizacyj zawodowych, na skutek rozesłanej przez komisję ankiety, wyrazili swoje poglądy na przyczyny bezrobocia oraz na środki zaradcze dla zażegnania kryzysu.

Po wysłuchaniu mówców komisja rozpatrywała sprawę rekwizycji węgla na kolejach. Wyjaśnień udzielał wiceminister Eberhardt, przyczem przyjęto w tej sprawie wniosek posła Waszkiewicza (NPR.): Komisja wzywa rząd do bezzwłocznego i ostatecznego uregulowania należności za węgiel, który w grudniu r. z. został zarekwirowany przez koleje.

Katastrofa powodzi w Małopolsce.

KRAKOW, 2. W całej Małopolsce wylały rzeki. Szereg miejscowości zagrożonych jest poważnie katastrofą.

LWOW, 2. Pod Sanokiem runął most drewniany wskutek naporu kry. Z powodu hjobowych wiadomości z poszczególnych miejscowości lwowska Dyrekcja Kolejowa w porozumieniu z Dyrekcją Stanisławowską wytężyła zabiegi, by ruch kolejowy w Małopolsce Wschodniej nie został przerwany. W wielu punktach urzadzono boczną komunikację.

KRAKOW, 2. Według otrzymanych wiadomości zatory lodowe potworzyły się na Dunajcu w Pieninach, koło Czerwonego klasztoru. Wisła na przestrzeni od Oświęcimia aż do Sandomierza rozlała szeroko. Na Wisłoce uruchomiono prowizoryczny ruch pieszy przez most, kołowy zaś uruchomiony jest na moście na Białej.

LWOW, 2. Z Przemyśla donoszą, że z powodu runięcia obu kołowych mostów na Sanie pod Przemyślem, łączących miasto z dzielnicą Zasanie, komunikacja odbywa się jedynie przez most kolejowy. Lwowska dyrekcja kolejowa zaprowadziła pociągi pasażerskie z Przemyśla do stacji Przemyśl—Zasanie celem przyjścia z pomocą ludności Zasania odciętej od miasta. (A. W.)

Strajk pracowników drukarskich w Poznaniu.

POZNAN, 2. (PAT). Na dziś o godz. 11 przed południem ogłoszony został ogólny strajk pracowników drukarskich w Poznaniu. Strajk ten ma być protestem przeciwko wydaleniu pracowników, będących członkami zarządu związku drukarskiego. Pracodawcy postawili mianowicie zarządowi związku ultimatum, żądając aby zmusili oni strajkujących obecnie w Bydgoszczy zecerów do powrotu do pracy. Wobec niewykonania przez członków zarządu związku powyższego żądania, zostali oni wydaleni, wskutek czego na znak solidarności wszyscy pracownicy drukarń proklamowali strajk, wysuwając ponadto jako drugi warunek powrotu do pracy podwyższenie płac.

Wojownicze nastroje Sowdepji.

(Rocznica Krasnej Armji).

MOSKWA, 2 (PAT.) 4-ta rocznica utworzenia czerwonej armji była tu obchodzona bardzo uroczyście.

W Wielkim teatrze odbył się wiec, na którym Trocki mówił między innymi: „Możliwą jest rzeczą, że stosunki międzynarodowe Rosji na wiosnę staną się bardziej zawiłe a zatem proletarjat musi być przygotowany na to, ażeby odparować ewentualny cios. Każdy tydzień, po którym odracza się konferencję genueńską musi być dla armji czerwonej tygodniem nauki i przygotowania, albowiem czas, jakim Rosja z konieczności traci w dziedzinie dyplomacji musi być powetowany przez wzmocnienie armji. Z dniem 1 maja prawdopodobnie w armji rosyjskiej nie będzie już ani 1 analfabety. Trocki zakończył słowami: Chcemy zwyciężyć, jesteśmy silnie zdecydowani przygotować się do walki, którą nam ewentualnie narzucą.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(—) Stowarzyszenie Przyjaciół Francji w Krakowie łącznie z Uniwersytetem Jagiellońskim i Prezydjum miasta urządza 4 b. m. uroczystość 300 lecia Moliera.

(—) Rząd polski zawiadomił ukraińskie poselstwo, iż zgadza się na zwolnienie z obozów koncentracyjnych jeńców wojskowych Ukraińców i na ewakuację ich do Ukrainy. Sprawa ta została przekazana do Mieszanej Komisji Repatrjacyjnej.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	3975.—
	Marki niem.	17.4
	Funty szterl.	17500.—
	Franki szwajc.	750.—
	Franki franc.	366—365
	Korony czeskie	71.5

Z życia organizacji N P R

Ruda Pabjanicka.

W filji rudzkiej NPR w sobotę dnia 4-go marca o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się walne roczne zebranie członków NPR w Rudzie i okolicy, na którem przyjęty będzie nowy statut filji i dokonany wybór nowego zarządu filji na rok 1922. Pozatem w programie jest referat o sytuacji politycznej.

Dzielnica Górna.

Dnia 4 marca o godz. 7 wieczorem w lokalu klubu NPR przy ul. Kątnej 2, odbędzie się posiedzenie zarządu oraz dziesiętników.

Zebranie prezydjum.

W piątek, dn. 3 marca o godzinie 8 wieczorem, odbędzie się w redakcji „Pracy" posiedzenie prezydjum ustępującego Zarządu. Obecność wszystkich członków konieczna.

Ponura rzeczywistość.

Przesilenie gospodarcze, jakie chronicznie od dłuższego czasu przeżywamy, weszło obecnie w nowe stadjum. Uderzyła na nas nowa fala drożyzny. Fala tem gorsza, że żadnem realnem zjawiskiem z dziedziny naszych społeczno-gospodarczych stosunków nie umotywowana. Od kilku miesięcy jesteśmy świadkami powolnego wprawdzie lecz nie mniej stałego poprawiania się naszej sytuacji finansowej. Marka nasza nie osiągnęła wprawdzie tego zwrotnego kursu, jaki jej przed 4 z górą miesiącami przepowiadali optymiści. Zresztą i ten gwałtowny wzrost jej wartości pociągnąłby — jak to zresztą częściowo już nastąpiło — nowe zawikłania i kryzysy. Tem nie mniej wartość naszej waluty w stosunku do najniższego jej kursu z pierwszych dni października z. r. podniosła się prawie trzykrotnie i wśród nieznacznych wahań wykazuje od dłuższego czasu tendencję pewnego rodzaju stabilizacji. A ten przecież efekt uważał p. minister Michalski w głównej swej mowie sejmowej w dn. 4 października 1921 r. za zasadniczy dla sprawy uzdrowienia naszej waluty!

Tym jednostronnym objawem wyłącznie powodowani—uznali niektórzy pracodawcy, że nadszedł upragniony moment do obniżenia płac robotniczych. Wykazywaliśmy niejednokrotnie, że do stosowania tej nawskroś rewolucyjnej zasady — o ile się bierze pod uwagę całokształt warunków naszego życia — niema żadnych uzasadnionych podstaw. Ogół pracowniczy podjął energiczną walkę w obronie swych elementarnych praw życiowych. Walkę tę utrudniały z dnia na dzień pogarszające się warunki pracy w naszym przemyśle. Wzmogło się bezrobocie, które w wielu, najważniejszych ośrodkach miejskich—doszło do rozmiarów katastrofalnych. Niemoc Rządu i Sejmu w sprawie rozwiązania tego kryzysu jest również znamiennym przyczynkiem do oświetlenia tej ze wszech miar poważnej i krytycznej sytuacji.

Posłowie Nar. Partji Robotniczej mają tę niekłamaną zasługę, że sprawie bezrobocia i kryzysu przemysłowego dużo poświęcili uwagi i energji. Byli pierwszymi w każdej inicjatywie na terenie sejmowym i wobec Rządu. Ich zabiegom i czujności przypisać należy tę pomoc, jaką dało państwo tam, gdzie ją dać mogło, osłabiając nieco—najostrzejsze i najgorsze objawy kryzysu.

Niestety wszystko to w stosunku do rozmiarów położenia i rzeczywistych potrzeb naszego chorego życia gospodarczego było i jest kroplą w morzu. Polityka Rządu — częstokroć chaotyczna i nawet w granicach możliwości nieraz niedostateczna — zasadniczo uzależniona jest od całokształtu położenia finansowego i gospodarczego państwa. W tym kierunku napotykała ona zresztą na fałszywie pojmowane metody „oszczędnościowe“ pana Michalskiego.

Próbując choć częściowo zorjentować się w tych zagadkach, wywołujących raz po raz podnoszenie się stanu gorączkowego w naszem chronicznie chorem życiu gospodarczem — chcielibyśmy zwrócić uwagę na zjawisko, naszem zdaniem bardzo istotne i dla naszych stosunków bardzo znamienne. Nazwalibyśmy je sabotowaniem wszelkich zabiegów państwa, zdążających do poprawy stosunków i ich opanowania—przez sfery posiadające naszego społeczeństwa. Przykładów długo nie trzeba szukać. Przecież obserwowaliśmy zwyżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby nietylko przy stadjum spadku wartości naszej marki—co zdawało się być zjawiskiem normalnem, ale również i podczas jej wzrostu. Tłómaczono to naodwrót spadkiem dolara czy franka...

Jedną z najszerzej stosowanych metod tej oryginalnie pojmowanej ekonomji jest zrzucanie wszelkich ciężarów państwowych czy urojonych „strat“ z powodu niedopisania w całej pełni spekulacyjnej kalkulacji—na barki społeczeństwa, na kieszenie konsumentów. Oto mamy obecnie daninę państwową. O wysokości świadczeń poszczególnych posiadaczy krążą wśród ludności wprost legendarne opowieści. Przekonanie, że danina państwowa „nie uda się“, że zawiedzie rachuby Rządu — jest w społeczeństwie coraz bardziej powszechne. Jaki jest zaś dotąd jedyny realny skutek zarządzenia ściągania daniny? Oto płatnicy z kół posiadających — handlowych przedewszystkiem, pozatem zarówno producentów, jak i przemysłowych—likwidują swój wydatek daniny kosztem konsumenta, kosztem najszerszych i najuboższych kół ludności nieposiadającej. Czemże bowiem innem wytłómaczyć sobie można, że w chwili np., gdy pisma stwierdzają „gwałtowny spadek cen na zboże“ — równocześnie idą w górę ceny chleba, nabiału i innych artykułów pierwszej potrzeby?! Na ankiecie sejmowej z przedstawicielami łódzkiego przemysłu włókienniczego stwierdzono, że w przemyśle tym kryzys już minął — tymczasem ceny towarów włóknistych idą znowu w górę. Przykładów takich możnaby mnożyć w nieskończoność—a wszystkie one prowadzą do jednego, niezmiernie smutnego, lecz prawdziwego obrazu: nasze klasy posiadające tak dalece zasklepiły się w swem sobkostwie, tak głęboko ugrzęzły w niczem niehamowanej żądzy wzbogacenia się, że w egoizmie tym i szale zatracają zupełnie poczucie skutków, do jakich niechybnie doprowadzić musi tego rodzaju gospodarka.

Położenie jest poważne, może poważniejsze od wielu okresów, które mamy już poza sobą. Drożyzna rośnie, szeregi bezrobotnych wzrastają—oto ponury obraz naszej rzeczywistości—a społeczeństwo, Rząd i Sejm stoją wobec niej bezradni. A przecież niema sytuacji, z której wspólnemi wysiłkami przy dobrej woli nie znalezionoby wyjścia. Czy obecny stan rzeczy jest tego rodzaju, że nad tem wyjściem nie trzeba się poważnie zastanowić — niech o tem głęboko pomyślą ci, którzy umieją być mądrzy, ale po niewczasie.

Projekt statutu Ziemi Wileńskiej.

Po przyjęciu przez Sejm wniosków ustalonych 1 b. m. przez Radę Ministrów Rząd wniesie do Sejmu projekt ustawy o statucie Ziemi Wileńskiej. Projekt ten w głównych zarysach jest już opracowany i jeszcze dziś lub jutro będzie zatwierdzony przez Radę Ministrów. Jak się dowiadujemy projekt rządowy zawierać ma następujące postulaty:

Według projektu terytorja, na których odbyły się wybory do Sejmu wileńskiego tworzą jeden okręg terytorjalny administracji państwowej i samorządowej pod nazwą Ziemi Wileńskiej. Zgodnie z art. 3 ustawy konstytucyjnej Ziemia Wileńska posiadać ma przedstawicielstwo składające się z Sejmu Ziemi Wileńskiej i Wydziału Ziemskiego. Sejm i Wydział urzęduje w Wilnie. Reprezentantem Rządu Centralnego i naczelnikiem administracji państwowej na tym obszarze ma być Prezes Ziemi Wileńskiej, do którego zakresu działania w tym względzie należą wszystkie sprawy administracji państwowej z wyjątkiem spraw przekazanych organom administracji sądowej, wojskowej, kolejowej i pocztowo-telegraficznej. Prezesa Ziemi Wileńskiej oraz jego zastępcę mianuje Prezydent Rzplitej na wniosek min. spraw wewnętrznych, uchwalony przez Radę Ministrów.

Przedstawicielstwo Ziemi Wileńskiej.

Sejm Ziemi Wileńskiej składa się z posłów, obieralnych na lat 5 w głosowaniu pięcioprzymiotnikowem. W stosunku 1 posła na 7 tys. mieszkańców. Prawa czynnego i biernego wyboru są prawie takie same, jak przy wyborach do Sejmu Rzplitej. Wybory zarządza Prezydent Rzplitej, który może na wniosek Rady Ministrów rozwiązać Sejm, powinien jednak w tym wypadku równocześnie z rozwiązaniem zarządzić nowe wybory. Sejm zbiera się conajmniej raz do roku w pierwszy wtorek listopada na sesję zwyczajną dla uchwalenia budżetu i innych spraw bieżących. Wydział ziemski może zwołać Sejm w każdym czasie na sesję nadzwyczajną, winien to uczynić w ciągu dni czternastu na żądanie Prezesa Z. W., lub conajmniej jedna piąta członków Sejmu.

Prawo inicjatywy ustawodawczej przysługuje Rządowi, Wydziałowi ziemskiemu i poszczególnym członkom Sejmu. Dalsze artykuły obejmują przebieg obrad Sejmu i procedurę ogłoszenia ustaw w Dzienniku Ustaw Z. W.

Wydział ziemski składa się z Prezesa Ziemi Wileńskiej oraz jego zastępcy, i z 5-ciu członków wybranych przez Sejm Z. W. w stosunkowem głosowaniu. Okres trwania funkcji członków Wydziału ziemskiego równa się okresowi trwania Sejmu, który ich wybrał. Po upływie okresu sejmowego, lub w razie rozwiązania Sejmu trwa on jednak aż do wyboru nowego Wydziału.

Zakres działania Sejmu.

Zakres działania Sejmu Z. W. określą ustawy państwowe, narazie zastrzega się dla tego Sejmu: ustawodawstwo szkolne i kulturalne, o komunikacji miejscowej, o skarbowości na rzecz funduszu samorządowego, o organizacji lokalnych władz samorządowych, pozatem ustawodawstwo o użyteczności publicznej, szpitalnictwie, ubezpieczeniach, popieraniu rolnictwa, przemysłu, rękodzielnictwa, o opiece społecznej itd.

Ponadto do zakresu działania Sejmu Z. W. należy współdziałanie we wszelkich sprawach, dotyczących zmiany ustroju i stosunków prawno politycznych Ziemi Wileńskiej, przedstawienie Rządowi i Sejmowi Rzplitej wniosków dotyczących spraw Ziemi Wileńskiej.

Przepisy przejściowe.

Wykonawcą uchwał Sejmu i równocześnie organem nadzorczym administracji ziemskiej i samorządu lokalnego jest Wydział ziemski.

Postanowienia przejściowe upoważniają Radę Ministrów do rozszerzenia na Ziemię Wileńską zakresu działania ustaw obowiązujących w Rzplitej, oraz do zniesienia wszelkich ustaw i rozporządzeń jakiegokolwiek pochodzenia, o ile były wydane na niekorzyść czy dla przywileju jakiejkolwiek narodowości czy wyznania.

Sejm Ziemi Wileńskiej w obecnym swym składzie wykonywać ma wszystkie swoje dotychczasowe uprawnienia aż do czasu rozwiązania, którego termin wyznaczony będzie w ordynacji wyborczej, opracowany na podstawie ustawy.

Posłowie wileńscy w Sejmie Rzplitej.

W Sejmie Ustawodawczym Rzplitej Ziemia Wileńska będzie narazie reprezentowana przez delegatów wybranych z grona Sejmu Z. W. w obecnym jego składzie w ten sposób, żeby na każde 50 tys. mieszkańców Z. W. przypadł jeden delegat. Pierwsze wybory do zwyczajnego Sejmu Rzplitej odbędą się w Z. W. równocześnie z wyborami w całem Państwie.

Wykonanie poleca się prezesowi Rady Ministrów.

W Irlandji.

Z trudem doprowadzona do skutku ugoda między rządem angielskim i rewolucjonistami irlandzkimi zawisła znowu na włosku.

Ugoda, jak wiadomo, została ratyfikowana przez umiarkowańszy odłam sinnfeinistów, którzy utworzyli tymczasowy rząd wolnego państwa irlandzkiego z Griffithem, jako prezydentem i M. Collinsem, jako przewodniczącym rady ministrów. Nieprzejednany De Valera nie dał jednak za wygranę i zamierza prowadzić dalej walkę o zupełnie niezależną republikę; stoi za nim, jak się zdaje znaczna część t. zw. irlandzkiej armji republikańskiej.

Według ugody Ulster miał sam rozstrzygnąć o tem, czy zechce połączyć się z irlandzkiem wolnem państwem; ugoda postanawiała jedynie pewną zmianę granic Ulsteru, tak żeby obszary hrabstw Tyrone i Fermanagh, mające większość katolicką, mogły przyłączyć się do wolnego państwa. Zanim jednak załatwiono tę sporną kwestję, nieprzejednani sinnfeiniści rozpoczęli akcję zbrojną i urządzili najazd na te właśnie hrabstwa, napadając na domy wybitnych ulsterczyków i uprowadzając kilkudziesieciu z nich do niewoli. Atak ten wywołał olbrzymie wrażenie w Anglji. Przedstawiciele rządu zarówno kanclerz w Izbie lordów, jak i A. Chamberlain w Izbie gmin przedstawia i ten wypadek wprawdzie jako rzecz, „której właściwie należało oczekiwać, bo trudno przecież spodziewać się, żeby wszystkie nadużycia ustały, skoro przecież w kraju było od roku 60 — 70 tysięcy ludzi zbrojnie walczących z wojskami rządowemi, ludzi, których przeszłość była w wielu wypadkach bardzo ciemna“ (słowa lorda Birkenheada w Izbie lordów) — jednak rząd niezwłocznie musiał wysłać wojska do Ulsteru w celu zapewnienia bezpieczeństwa, tembardziej, że premjer ulsterski J. Craig, ogłaszając o tem, dodał, że jeżeli środki rządowe nie okażą się dostateczne, to wtedy Ulster sam zajmie się swoją obroną.

M. Collins w imieniu tymczasowego rządu Irlandji zaręczył na razie za życie uprowadzonych Ulsterczyków, obiecując uwolnić ich z rąk sinnfeinistów w najkrótszym czasie. Tymczasem jednak namiętności wybuchły pomiędzy wrogimi stronami z nową siłą i codzień obecnie czytamy o zabójstwach, zasadzkach i walkach w całej prowincji ulsterskiej.

Akcja nieprzejednanych sinnfeinistów jest naturalnie wodą na młyn nieprzejednanych również unionistów, którzy przedstawiali ugodę jako haniebną kapitulację Anglji, a obecnie wykazują, że hańbę tę poniesiono w dodatku napróżno. Sprawa irlandzka, mimo ugody, nie przestała jeszcze być jedną z cięższych trosk rządu Lloyda George'a.

Korespondencje.

Z Poznania.

Dzięki swej solidarności odnieśli młynarze poznańscy wielce znaczące zwycięstwo.

Związek Pracodawców raczył łaskawie uznać, że robotnik za wiele zarabia i postanowił obniżyć płacę o 20 procent, bo „wszystko staniało“ (!). (Tylko niewiadomo gdzie, czy w Polsce, czy w Honolulu). Za innymi zabrali się i właściciele młynów do zniżenia zarobków, co

się spotkało ze słuszną i ostrą opozycją ze strony robotników, którzy za tę prowokację odpowiedzieli złożeniem pracy.

Po kilkudniowym strajku i trzydniowych pertraktacjach między Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem, a Związkiem Pracodawców strajk został zlikwidowany, kończąc się zwycięstwem robotników.

Ugoda, podpisana przez wszystkich właścicieli młynów opiewa, że przyjmuje się taryfę z dnia 6 października 1921 r., a za czas od 19|I. b. r. do dnia wybuchu strajku zwraca się młynarzom potrącone swegu czasu 10 proc. zarobku.

Okazuje się więc, że tam, gdzie robotnik jest silnie zorganizowany w jednej wypróbowanej organizacji i solidarny, zwycięstwo nawet i w tym czasie jest możliwem. Niech to będzie dla innych nauką.

NPR. w Krakowskiem.

Okłamywani przez 30 lat robotnicy mrzonką o międzynarodowej solidarności proletarjatu — przejrzeli. Swiatowa wojna była próbą tego „ideału" i rzeczywistość pokazała jego wartość. Robotnik, który był świadkiem, jak proletarjat całego świata mordował siebie nawzajem, każdy w obronie kapitalistów własnego narodu długo rozważał. Aż przyszła chwila, w której otwarcie splunął w twarz sztucznie zlepionemu bałwanowi-bożyszczu.

Kto nie wierzy, niechaj zajrzy w zagłębie węglowe zachodniej Małopolski, a ujrzy tam rzeczy, o których nie marzyłby jeszcze przed pół rokiem. Stary świat socjalistyczno-międzynarodowy runął niemal od rozmachu. Wystarczy nadmienić, że takie Jaworzno ma na wszystkie kopalnie 30 socjalistów. Rozwścieczeni działacze socjalistyczni, jak np. „towarzysz" Papuga w Jaworznie, zaczęli niewygodnych sobie robotników, którzy zarzucali mu nadużycia, donosić do władz, jako komunistów. To przebrało miarę zła. Toteż robotnicy przerzucają się tłumnie do Narodowej Partji Robotniczej. Zwycięża prawda i zdrowy robotniczy rozsądek.

Państwo a współdzielnie mieszkaniowe.

W dobie obecnej wznowienie ruchu budowlanego przez osoby prywatne jest mało prawdopodobne ze względu na wysokie koszty budowania. Jedynemi organizacjami, któreby mogły się podjąć wznoszenia domów są zrzeszenia, oparte na samopomocy.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, do którego zakresu działalności należą sprawy opieki nad bezdomnymi, oraz popieranie stowarzyszeń i związków o charakterze samopomocy, udziela porad i jednocześnie wszelkich ułatwień przy zakładaniu, organizowaniu i prowadzeniu kooperatyw mieszkaniowych dla osób pracujących bądź umysłowo, bądź fizycznie.

Organizatorowie takich współdzielni znajdą w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej poparcie ich usiłowań przy zabieganiu o otrzymanie terenu, pożyczek, gwarancyj prawnych i możliwych ulg ze strony władz państwowych i komunalnych.

Zainteresowani zwracać się mogą w tych sprawach do Departamentu Opieki Społecznej przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej—Plac Dąbrowskiego № 6 od godz. 12 do 2 po południu.

Doroczne Zgromadzenie N. P. R.

W niedzielę 26 ub. m. pod przewodnictwem kol. posła Michalaka, w lokalu PZZ. odbyło się walne doroczne zgromadzenie łódzkiej organizacji NPR. w którem wzięło udział 224 delegatów kół. Zagaił zgromadzenie o g. 11 rano kol. poseł Wojewódzki, dając ogólną charakterystykę prac i rozwoju partji za rok ubiegły i zatrzymując się pokrótce nad ważniejszymi momentami naszego życia organizacyjnego.

Po wybraniu prezydjum zebrania i zatwierdzeniu protokułu zeszłorocznego, szczegółowe sprawozdanie z działalności dotychczasowej Zarządu zdał kol. Hajkowski, a sprawozdanie kasowe odczytał kol. Sadoczyński.

Przyjąwszy do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie roczne i po wysłuchaniu dodatkowych wyjaśnień, na wniosek kol. Kaczmarka, Walne Zebranie udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorjum i wyraziło podzięgę za jego pracę.

Dla bliższego zaznajomienia się z instytucją powstającego banku robotniczego zebrani zobowiązali nowy Zarząd do zwołania w niedługim czasie specjalnej konferencji, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu na okres 1922 r.

W czasie obliczania wyniku głosowania kol. poseł L. Waszkiewicz wygłosił treściwy i jędrny, jak zwykle, referat o przebiegu prac Koła Sejmowego NPR. i wyjaśniał zebranym wszystkie aktualniejsze zagadnienia, zajmujące zespół robotniczy.

Zobowiązaniem się delegatów do popierania wszelkiemi środkami organu swego „Praca", przez zjednywanie jej coraz nowych prenumeratorów i zasilanie funduszu prasowego, oraz podwyższeniem do 30 marek miesięcznej stawki podatku organizacyjnego i równoczesnem upoważnieniem Zarządu do dalszej, w miarę potrzeby, podwyżki— o godz. 3 pp. Walne Zgromadzenie NPR. w Łodzi zostało zakończone.

Sprawy robotnicze.

Zebranie szewców.

W niedzielę, o g. 10 rano odbędzie się zebranie szewców w lokalu P. Z. Z. Główna 81. Sprawy ważne.

PZZ. Robotników Budowlanych w Piotrkowie.

W niedzielę w sali Domu Ludowego przy ul. Legionów 12 w Piotrkowie odbyło się ogólne zebranie członków Związku Robotników Budowlanych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (oddział w Piotrkowie). Obecnych na zebraniu było około 400 członków.

Obrady zagaił ob. Jasiński, przewodniczył ob. Kelner, sekretarzował ob. Banaszczyk, asesorowali: ob. ob. Rajkowski, Bałecki i Rogowski, w obecności członka Zarządu Głównego ob. Bednarczyka.

Przewodniczący Związku złożył sprawozdanie z działalności Związku za rok sprawozdawczy, co zebrani zaakceptowali.

Ob. Bednarczyk zreferował sprawę połączenia Związków Zawodowych Kongresówki ze Związkami ZZP. w Poznaniu i na Śląsku, z Centralą w Poznaniu.

Zebrani połączenie Związków Zawodowych w jedną całość zaakceptowali jednogłośnie.

Skarbnik Związku zdał sprawozdanie kasowe za rok 1921, co zebrani zaakceptowali jednogłośnie.

Następnie ob. Bednarczyk referował zadania Związków Zawodowych i członków na przyszłość.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w końcu której powzięto jednogłośnie następujące uchwały:

1) Zebrani na ogólnem zebraniu członkowie Związku Budowlanego ZZP. w Piotrkowie, żądają od p. Min. Pracy i Opieki Społecznej otwarcia w najbliższej przyszłości Kasy Chorych w Piotrkowie.

2) Rozpoczęcia robót publicznych i budowy domów robotniczych, aby dać możność zarobkowania bezrobotnym budowlarzom.

3) Zebrani domagają się zabezpieczenia na czas bezrobocia.

4) Zebrani domagają się od Magistratu m. Piotrkowa wydzielenia z gruntów miejskich placy pod budowę domów robotniczych.

5) Zebrani domagają się rozwiązania Rady Miejskiej m. Piotrkowa, która nic niepotrafiła zrobić dla zmniejszenia bezrobocia.

6) Raz w miesiącu zwoływane będzie ogólne zebranie członków.

W końcu zarządzono wybory: Do Zarządu weszli ob. ob. Jasiński Stanisław (prezes), Milewski Józef (wiceprezes), Duchowski Stanisław (sekretarz), Prajs Antoni (zastępca), Banaszczyk Franciszek (skarbnik).

Do komisji rewizyjnej weszli ob. ob. Kelner Ryszard, Cygorski Józef i Owczarek Antoni.

Piotrkowianin.

Jubileusz Drużyny Śpiewaczej Męskiej przy Stowarzyszeniu Handlowców Polskich w Łodzi.

W dniu 19 lutego r. b. przypadło 10-lecie działalności Drużyny Śpiewaczej Męskiej Stowarzyszenia Handlowców Polskich. Poniżej skreślamy historję powstania Drużyny i ogólny zarys jej działalności za ten okres.

W lutym roku 1912, dzięki inicjatywie i na wniosek ówczesnego członka Zarządu Stowarzyszenia Handlowców Polskich ś. p. Henryka Herzberga powołano do życia Drużynę Śpiewaczą Męską.

Dnia 19 lutego 1912 r. odbyło się pod przewodnictwem inicjatora ś. p. Henryka Herzberga, pierwsze organizacyjne posiedzenie przy udziale 20 członków, zapisanych do Drużyny, mające na celu wybór ciała kierującego sprawami Drużyny i nakreślenie planu jej działalności.

Nowopowstała sekcja postawiła sobie jako zadanie: krzewienie i szerzenie piękna pieśni polskiej wśród członków

S. WIĘCKOWSKI.

O jaki samorząd walczymy?

Posiadamy od lat trzech Wolność i Niepodległość, posiadamy coraz to nowy Rząd Polski z coraz to nowym programem „sanacji" przeistaczającym się zwykle w program „bagnacji", mamy Sejm Suwerenny, który miał być tylko „Konstytuantą" ale usiłuje przeistoczyć się w „Perpetuantę", jesteśmy szczęśliwymi podwładnymi, rządzonymi przez tysiące najróżnorodniejszych urzędów o dziwnie brzmiących tytułach (zwłaszcza wymawianych w skróceniu), w końcu, jako dodatkiem do powyższej plejady nieomylnych władz centralnych, obdarzono nas wspaniałomyślnie nawet autonomją sive samorządem, t. zn. pozwolono nam, abyśmy sami rządzili się w gminie, mieście, powiecie, a nawet w województwie. Zdawałoby się zatem, że niczego do integralnej pełni szczęścia obywatelskiego nie brakuje, że mamy wiele sposobności do wyuczenia się sztuki zarówno „rządzenia" jak i co najważniejsze—„słuchania". W rzeczywistości jednak jeżeli idzie o wskazanie głównej dziedziny opanowanej przez nieśmiertelne Głupstwo, to jako taką wskazać mogę w pierwszym rzędzie dziedzinę samorządu.

Nasze efemerydalne władze rozumowały doskonale: Skoro my, władze najwyższe, złożone z elity, śmietanki inteligencji ze szkolnem, a jeszcze lepiej „domowem" wykształceniem nie wiele posiedliśmy sztuki rządzenia, to tembardziej plebs uważać musimy za stanowczo niedojrzały do rządów; skoro starożytni Rzymianie mawiali: „artem imperandi obtemperando discimus" (sztuki rządzenia uczymy się posłuszeństwem), to plebs powinien nasamprzód słuchać i milczeć, a dopiero z chwilą, gdy zaprawi się w tej sztuce, pozwolimy mu rządzić. Jeżeli zważymy nadto, że starożytni Rzymianie mawiali: Quidquid agis, prudenter agas et respice finem (cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i patrz końca), a uprzytomnimy sobie, że bez wyjątku każdy z naszych ustawo i rozporządzeniodawców, jeżeli już nie uważa się za fachowca, to w każdym razie mieni się być roztropnym i przewidującym, wówczas zrozumiemy jasne i dokładnie, że sternicy nasi musieli nam nadać taki właśnie ustrój samorządowy, jaki z łaski ich obecnie posiadamy.

Samorząd będzie mógł spełniać wszystkie swe olbrzymie, rozliczne, trudne i piękne zadania, jeżeli wywalczymy całkowite jego uniezależnienie od władz centralnych, od wszystkich „mianowańców". A teraz przypatrzmy się samorządowi w naszej byłej dzielnicy rosyjskiej. Są Rady Gminne, są Rady Miejskie, Rady Szkolne Okręgowe i t. d., jest Sejmik Powiatowy. Wszystkie te instytucje są organami samorządowemi—demokratycznemi. Rady Gminne i Miejskie pochodzą z wyborów powszechnych, a nawet pięcioprzymiotnikowych. Wyższe jednostki samorządowe są emanacją Rad Gminnych i Miejskich, a zatem ich demokratyczności nie możnaby niczego zarzucić. Aż dotąd wszystko jest w porządku.

Kto jednakże stoi na czele samorządu powiatowego? Oto pan starosta, mianowany przez władzę centralną. On to jest z urzędu przewodniczącym Wydziału Powiatowego. Sejmik Powiatowy wybiera swe ciało wykonawcze, które zowie się Wydziałem Powiatowym; nie wybiera jednakże przewodniczącego tegoż Wydziału, gdyż przewodniczyć mu musi pan starosta. W tem właśnie tkwi cały sęk, ten właśnie ostatni moment wypacza w zupełności całą instytucję samorządu w powiecie, zadaje jej śmiertelny cios w samą głowę, wprost ją unicestwia, czyni z niej zwyczajną hecę, szopkę demokratyczną. Jakie wynikają stąd konsekwencje?

Oto jak długo starosta (w myśl art. 4 Rozporządzenia Wykonawczego Rady Ministrów o tymczasowej organizacji powiatowych władz administracyjnych pierwszej instancji) jest władzą przełożoną zarządu gmin i miast w zakresie administracji państwowej, jak długo w tymże zakresie magistraty i urzędy Gminne obowiązane są stosować się do wskazówek udzielanych im przez Starostwo, oraz wykonywać jego prawnie wydane zlecenia, a za niewypełnienie powyższego obowiązku może Starostwo pociągnąć winnych do odpowiedzialności — tak długo nic nam jeszcze nie grozi. Skoro bowiem organy samorządów mają przydzielony sobie pewien zakres działalności na polu administracji państwowej, muszą tem samem podlegać w powyższym zakresie władzom centralnym. Niestety jednak organy te są de facto podległe panu staroście także i w zakresie ich działalności na polu gospodarki już nie państwowej, a samorządowej. Wiemy doskonale jak potężną rolę odgrywa przewodniczący jakiegokolwiek zebrania, jak potężnie wpływać on może na tok i treść obrad, oraz na uchwały zebrania. Starosta zatem jako oficjalny przewodniczący Wydziału Powiatowego gra w nim pierwsze skrzypce. Ustawowe zagwarantowanie mu tego przewodnictwa jest pierwszą przyczyną przewagi mianowańców nad organami, pochodzącemi z wyborów.

Wyobraźmy sobie, że starosta jest członkiem klubu Witosa t. j. Piastowcem; takich starostów jest dziś bardzo wielu, bo przynależność do tego klubu stanowi najpewniejszą gwarancję zrobienia karjery, klub ten posiada nawet „swoich" kuratorów szkolnych (n. p. Owiński w Krakowie, homo nie tylko novus ale i zupełnie ignotus na polu szkolnictwa i nauki, natomiast znany eksredaktor i wiecownik „Piasta"), oraz wojewodów udzielnych (np. Gałecki w Krakowie). Taki starosta „Piastowiec" bujny w nielitościwy sposób chłopów, mających stanowczą przewagę w Sejmikach Powiatowych, elementowi chłopskiemu idzie pod każdym względem na rękę ku wielkiemu nieszczęściu i wielkiej szkodzie upośledzonych obecnie miast. Przy uchwalaniu podatków autonomicznych spotkamy się znowu z tą samą anomalją. Przypuśćmy jednak, że Sejmik Powiatowy uchwalił budżet dla miast korzystny. Budżet ten wymaga zatwierdzenia przez wojewodę. Urzędnik centralny „Piastowiec" albo inny chłopoman skorzysta z art. 17 punkt 2, c) Rozp. Wyk. Rady Ministrów o organizacji władz administracyjnych drugiej instancji z dnia 13 listopada 1919 r. i budżetu nie zatwierdzi, albo np. odmówi zatwierdzenia uchwalonej przez Sejmik Powiatowy jakiej opłaty, czy też ustanowionego podatku lub dodatku do podatków, jeżeli wyda mu się, że obarczą one zbytnio producenta rolnego.

(D. c. n.)

Stowarzyszenia i społeczeństwa łódzkiego wogóle przez występy publiczne i koncerty. Wzięto się energicznie do pracy i już 12 kwietnia 1912 roku t. j. po półtoramiesięcznem zaledwie istnieniu — Drużyna Śpiewacza wystąpiła z pierwszym koncertem w lokalu Stowarzyszenia, zyskując sobie ogólne uznanie.

Z powodu wojny, działalność Drużyny wznowiono w maju 1915 r. i na miejsce nieobecnego kierownika muzycznego p. St. Kotkowskiego, którego moskale wywieźli jako obcego poddanego, zaproszono p. Emila Fotygę, członka Stowarzyszenia. Pod sprężystą i umiejętną batutą p. Emila Fotygi, zespół Śpiewaczy Drużyny uczestniczył we wszystkich obchodach narodowych i urządzanych na cele społeczne koncertach, wykazując pomyślne wyniki pod względem artystycznym.

Obecny skład Rady Drużyny stanowią pp. Aleksander Pelc — przewodniczący, Bolesław Kmiecik — wice-przewodniczący, Lucjan Walczak — sekretarz, Franciszek Myszkorowski — bibljotekarz, Józef Król — zastępca bibljotekarza. Kierownikiem muzycznym jest nadal p. Emil Fotygo.

Z okazji swojego jubileuszu — Drużyna Śpiewacza Męska Stowarzyszenia Handlowców Polskich urządza w dniu 4 marca r. b. o godzinie 8-ej wieczorem w sali Filharmonji Łódzkiej, Dzielna 18, Wielki Koncert Jubileuszowy z udziałem znanego artysty Opery Warszawskiej p. Stanisława Boguckiego.

Dnia następnego, t. j. w niedzielę 5 marca r. b. o godz. 12,30 w południe w Kościele św. Krzyża zostanie odprawiona Msza Święta na intencję dalszej owocnej działalności Drużyny Śpiewaczej. W czasie Mszy połączone Drużyny Śpiewacze, męska i żeńska, wykonają motet „Chór Sprawiedliwych“ St. Moniuszki, w którym partję solową odśpiewa p. Stanisław Bogucki, artysta Opery Warszawskiej.

Z Rady Miejskiej.

Środowe posiedzenie.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady Miejskiej, po odczytaniu komunikatów przystąpiono do odczytania wniosku

w sprawie urzędu mieszkaniowego.

W czasie odczytywania wniosku okazało się, że został opracowany w Urzędzie mieszkaniowym i jako taki nie mógł być przedstawiony Radzie miejskiej. Magistrat też coprędzej wyparł się tego wniosku, przez usta wiceprezydenta d-ra Stupnickiego oświadczając, że nic o nim nie wie. Na ratunek zaprzyjaźnionej placówce w urzędzie mieszkaniowym pospieszył p. Rapalski, przyjmując fatalny wniosek... na rachunek frakcji P. P. S. W czasie powstałej burzy szereg radnych w ostrych słowach napiętnował postępowanie niektórych wydziałów magistratu, które marnują czas na opracowywanie wniosków dla frakcji P. P. S.

Następnie rozpatrywano

sprawę taryfy tramwajowej

i uchwalono sprawę tę odesłać do komisji dla przedsiębiorstw koncesjonowanych dla uzgodnienia wniosków w tej sprawie złożonych i opracowania w porozumieniu z Zarządem tramwajów nowej taryfy.

Mały feljeton.

Radość w Kochanówce.

Pani X posłała do Kochanówki dla znajomego trochę prowjantów opakowanych w papier zadrukowany („Łodzianin“ № 334-9).

Pacjent Kochanówki, kiedy dostał pakunek, rzucił w kąt zawartość, a trzymając „Łodzianina“ w ręku, zaczął tańczyć, wywracać koziołki i śpiewać: towarzysz przyjechał, towarzysza mam. Na krzyki szczęśliwego posiadacza „Łodzianina“, zbiegli się wszyscy lokatorzy Kochanówki. Przyczyną radości warjatów był wiersz częstochowski tow. Klimaszewskiego: „Obijok i redaktor“.

Kiedy rozpoczęto czytanie tego wiersza, wszyscy pacjenci rymowali każdą końcówkę z częstochowska: (Pana Klimaszewskiego) z „oj dana, oj dana“, „myśli swego“ — „Klimaszewskiego myśli do niczego“; „wyporek“—„napełnia worek“; „zadanie“—„batjarów gadanie, w Radzie pranie“; „idejowo“—„w łeb morowo“; „robotników“ — „do policji akurczyby ów“; „owo“—„zaglądanie w kieliszkowo“; „samowoli“—„ławnika głowa boli“; „boli“ — tańczą goli“; „bajbaju“ — „głupcze męskiego rodzaju“; „ideałem“ — „takiego idjoty jeszcze nie widziałem“; „całym“—„upadł na głowę będąc małym“; „sądził“—„ławnik pijany w Łodzi zbłądził“; „rozsprzęgamy“— „dla poety smoczek od mamy“; „zbłądził“—„w Magistracie rządził“; „trzymamy“—„żargonem władamy“; „mogiła“ —„Rzewski i jego grobowiec“; „należy“ —„się wynagrodzenie pracownikom“; kot do Bacharzyny „miauczy“—„zatańczy ławnik przy latarni“; „znachorów“ —„na wyleczenie Magistratu i wypędzenie do borów“; „nami“—„do Kochanówki z wami“; „hołysze“—„przyjechali ze Lwowa“; „sami“—„w teatrze za kulisami“; „płacze“—„ławnik na wiecach i po rozwiązaniu Rady Miejskiej“; „praczka“—„łabędzi śpiew, płaczka“; „taczka“ —„w głowie u płaczka pływa kaczka“; „śmiecie“ — „wyjazd z Magistratu w lecie“; „rupiecie“ — „skład w Magistracie“; „niecnota“—„w Magistracie analfabeci i ciemnota“; „wolnomyśliciele“— (wolno-myśli-ciele)—„prezes i cały zarząd“.

W tem wpada doktór z posługaczami i krzyczy: dosyć! dosyć!, skończcie to gdakanie! Jak nie krzyknie, jak nie zakinie!... Idźcie sobie, bo dla poetów i powieściopisarzy z pepecsu miejsca w Kochanówce zbraknie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

3 Piątek	*Dziś* Kunegundy	
	Jutro Kazimierza	
	Wschód słońca	7 m. 35
	Zachód „	5 m. 05
	Wschód księżyca	6 m. 06
	Zachód „	4 m. 10

— **Projekt ustawy o Izbach Dziennikarskich.** W prezydjum Rady Ministrów odbywają się obecnie narady w sprawie projektu utworzenia na terenie Rzeczypospolitej Polskiej Izb Dziennikarskich.

Zajęcie się tą sprawą Rady Ministrów pozostało w związku z bliskimi debatami sejmowemi, które będą miały za przedmiot organizację stanu dziennikarskiego w Polsce.

W swoim czasie zaznajomimy czytelników bliżej z tym projektem.

— **O należność za bilety na Redutę Prasy.** Syndykat Dziennikarzy Polskich w Łodzi za naszem pośrednictwem zwraca się do wszystkich osób, które zatrzymały bilety na Redutę Prasy w dniu 23 b. m. aby w czasie jak najszybszym uregulowały należność za te bilety. Pieniądze przyjmuje Administracja „Ilustrowanego Tygodnika Łódzkiego“, Przejazd 4, I piętro, od 12 do 3 po poł.

— **Statystyka bezrobotnych.** W dniu 1 stycznia r. b. liczba robotników bez pracy wynosiła 178 tys., zaś w dniu 1 lutego, mimo znacznego poprawienia się sytuacji w przemyśle, doszła do 180 tysięcy. Zjawisko to tłumaczy się powrotem znacznej liczby repatrjantów oraz demobilizacją.

— **Zaprzysiężenie rekrutów.** W niedzielę, dn. 5 marca o godz. 10 rano na placu Dąbrowskiego odbędzie się uroczyste zaprzysiężenie nowopowołanych do szeregów żołnierzy. D. O. K. № 4, chcąc uświetnić tę uroczystość wojskową, rozesłało zaproszenia do instytucyj rządowych, komunalnych i społecznych, prosząc o wzięcie udziału przez delegatów w akcie zaprzysiężenia. (ap)

— **W sprawie poborów nauczycieli publicznych szkół ludowych rolniczych.** Celem uproszczenia wypłat nauczycielom publ. ludowych szkół rolniczych, Min. rolnictwa i dóbr państwowych zamierza na rok 22 otworzyć dla poszczególnych związków komunalnych odpowiednie kredyty w kasach skarbowych i dlatego polecono przedłożyć tym ostatnim należycie wypełnione listy płac za styczeń i przeprowadzenie dokładnej rewizji dotychczasowych poborów, oraz oznaczenie kasy w którejby można kredyt otworzyć. Aż do ustalenia przez komisję weryfikacyjną lat służby i dodatku za studja, wypłacać się będzie tylko pensję zasadniczą i dodatek drożyźniany według kategorji VIII-ej i obowiązującego w każdym miesiącu mnożnika. Tytułem zaliczki na uregulowanie poborów nauczycieli szkół rolniczych asygnowano dotychczas: Radomsk 300,000 mk. i Koło 300,000 m . (ap)

— **Odwołanie Konferencji Czerwonego Krzyża Młodzieży.** Wobec wyznaczenia na piątek dnia 3 marca o godz. 6 po południu w sali Stow. Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) ogólnego zebrania Czerwonego Krzyża Młodzieży, Inspektorat Szkolny odwołuje konferencję kierowników, wyznaczoną na tę samą godzinę.

— **Echa afery Filipowskiego.** (r) Jak dowiadujemy się, oskarżony o spekulacje walutowe znany czarnogiełdziarz i b. właściciel kantoru wymiany Filipowski, dzięki złożeniu kaucji w kwocie 1,000,000 mk., nie został aresztowany. Śledztwo w sprawie ciemnych machinacyj Filipowskiego toczy się dalej.

— **Kościół prawosławny w Polsce.** Według przepisów tymczasowych o organizacji Kościoła prawosławnego w Polsce, reprezentację prawną tego Kościoła tworzy synod biskupów. Metropolja ma swoją siedzibę w Warszawie. Metropolita mianuje i usuwa biskupów na podstawie porozumienia z synodem i w uzgodnieniu stanowiska z rządem. Biskupom przysługuje prawo wizytacji swych parafij. Synod może założyć fakultet teologiczny. Księgi metrykalne i parafjalne winny być prowadzone w języku polskim, jednakże na żądanie mogą być czynione wpisy w języku parafjan. Nauka religji Kościoła prawosławnego dla dzieci tego wyznania w szkołach jest obowiązkowa.

Zezwolenia na wiece, zebrania i t. p. Według ostatniego cyrkularza Ministerstwa Spraw Wewnętrznych publiczne zebrania nie mogą się odbywać bez specjalnego zezwolenia nawet wówczas gdy nie wszyscy biorący udział w zebraniu zostali specjalnie zaproszeni przez organizatorów.

O publicznych zebraniach należy zawiadomić władze na 48 godzin przed terminem zebrania, zaś o ile w ciągu 24 godzin nie nadejdzie odpowiedź odmowna, zebranie może się odbyć.

Zebrania pod gołem niebem, jak również procesje i demonstracje mogą się odbyć tylko za zezwoleniem władzy administracyjnej I instancji.

Zjazd z przedstawicielami powiatów muszą być zameldowane staroście, z delegatami województwa — wojewodzie, a zjazdy większe muszą mieć zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

— **Przedstawienie na Internat Seminarjum Nauczycielskiego.** Zarząd internatu Seminarjum Naucz. im. E. Estkowskiego zakupił na dochód wymienionej instytucji przedstawienie „Zemsty“ Fredry, odbyć się mające w piątek d. 10 b. m. Wszystkich, komu droga jest sprawa oświaty szerokich mas, prosimy o łaskawe poparcie. Ceny normalne. Bilety od środy do nabycia w kasie teatralnej.

— **Z kinematografów.** Lady Hamilton, urodzona w roku 1760 w hrabstwie Chester, naturalna córka biednej wyrobnicy, po rozmaitych awanturniczych kolejach życia, została kochanką Sir Williama Hamiltona, posła angielskiego w Neapolu, który, zaślubił ją w Londynie w roku 1791, po powrocie do Neapolu przedstawił u dworu.

Tam lady Hamilton wkrótce została zaufaną powiernicą królowej i brała czynny udział w intrygach dworskich i dyplomatycznych. Poprzednio jeszcze była ona w nader bliskich stosunkach z admirałem Nelsenem, którego uwikłała w krwaworeakcyjną politykę dworu neapolitańskiego i któremu urodziła córkę. Po śmierci męża zanurzyła się znowu w rozpuście, zamieszkała w majątku kupionym jej przez Nelsona, i w roku 1815 umarła w nędzy w małej wiosce pod Calais.

Dzieje tej niezwykłej kobiety będziemy w najbliższych dniach mogli oglądać na ekranie „Luny“.

— **Kinematograf w odczycie angielskim.** W niedzielę, 5 b. m., o godz. 3 po poł., odbędzie się w żółtej sali hotelu Manteufel odczyt angielski W. S. Jesienia na temat „Moving Pictures as an Industry and an Art“—Kinematograf jako sztuka i przemysł.

Treść: Technika kinematografji. Technika sceniczna sztuk filmowych. Sztuka kinosceniczna. Znaczenie kinematografu jako surogatu sceny. Kinematograf na usługach nauki. Kinematograf jako narzędzie reklamy. Zdjęcia barwne.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś Teatr Miejski powtarza wczorajszą premierę, kom. Al. hr. Fredry p. t. „Zemsta“. Jak było do przewidzenia, premjera wypadła wspaniale: pierwszorzędna obsada, piękne dekoracje i kostjumy dopełniały nader artystycznej całości.

W sobotę, o g. 4 pp. dla młodzieży dana będzie, po cenach najniższych „Mazepa“ — tragedja Juljusza Słowackiego. Przed przedstawieniem wygłosi prelekcję p. Tadeusz Czapczyński — wizytator szkół.

Operetka krakowska w „Scali“.

Operetka „Nowości“ w Scali cieszy się olbrzymiem powodzeniem. Dziś dają: „Dziewczę z Holandji“. Jutro po południu „Niech mnie djabli wezmą“, wieczorem „Księżniczka Foxtrotta“.

Koncerty Orkiestry Filharmonicznej.

Niedzielny poranek muzyczny z cyklu „Krajobraz w muzyce“ zawierać będzie utwory orkiestrowe Noskowskiego, Liadowa i Mendelsohna. Solistą będzie p. Robert Bratigam. Na koncercie popołudniowym tegoż dnia usłyszymy znakomitego pianistę Georga Bertrama i tenora opery Poznańskiej, Jana Majerskiego. W programie: poemat symf. „Trzy palmy“ Spendiarowa, koncert fortepianowy G-dur Beethowena, uwertura „Sen nocy letniej“ Mendelsohna i cały szereg aryj i pieśni.

Słynny wiolenczelista z Argentyny Carlos Olivares uświetni swym występem poniedziałkowy koncert abonamentowy pod dyr. Br. Szulca. Cała niemal prasa amerykańska i europejska z niezwykłem uznaniem i entuzjazmem wyraża się o mistrzowskiej grze Carlosa Olivaresa.

Niniejszym podaje się do wiadomości, że członkowie Rady Miejskiej:

a) Fryderyk Gross, Franciszek Pudlarz i Estera Zynger, nieusprawiedliwili swej nieobecności na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 1 marca r. b.,

b) Ch. I. Berman, Dr. M. Braude, Władysław Gacki, Jadwiga Kozanecka, L. J. Mincberg, Jan Nowosielski, August Uta, opuścili posiedzenie Rady bez uzyskania w tej mierze zezwolenia Prezydjum.

Odpowiedzi Redakcji.

— **Panu M. W.** Temat, traktowany przez Pana, poruszaliśmy już niejednokrotnie. Dlatego z rękopisu nie skorzystamy.

— **P. W. Cw. w Sosnowcu.** Wierszyk, o który Pan zapytuje, pomieszczony był w dziale humorystycznym. To służy za wyjaśnienie.

— **P. Eug. Ziel.** Sprawę skierowaliśmy do właściwej instancji, która przyrzekła usunąć wskazane przez Pana niedomagania.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 6. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK